

Sygn. akt VIII C 328/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko B. S. i T. G.

o zapłatę 60.000 zł

oddala powództwo;

zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 328/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 maja 2022 roku powódka M. S., wniosła o zasądzenie od pozwanych B. S. i T. G. kwot po 30.000 zł tytułem zachowku po zmarłym ojcu H. S.. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanych zwrotu kosztów procesu oraz o zwolnienie od kosztów sądowych. W uzasadnieniu podano, że ojciec powódki zmarł w dniu 17 kwietnia 2018 roku, o czym ona sama powzięła wiedzę kilka miesięcy później. Powódka utrzymywała ze zmarłym dobre relacje do czasu, gdy pozwane – siostry H. S., nastawiły go przeciwko niej. Spadkodawca był przy tym osobą niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim i został umieszczony przez siostry w (...)ie. Koszt pobytu był pokrywany z emerytury zmarłego. Za życia H. S. posiadał mieszkanie własnościowe przy ul. (...) w Ł., które miało być przepisane na rzecz powódki. Ostatecznie za namową pozwanych lokal ten został sprzedany za kwotę około 100.000 zł. Uzyskane w ten sposób środki pieniężne nie mogły zostać przez ojca powódki wykorzystane, był on bowiem przykuty do łóżka. **(pozew k. 4-4v)**

Postanowieniem z dnia 27 maja 2022 roku referendarz sądowy zwolnił powódkę od kosztów sądowych w całości. **(postanowienie k. 12)**

W odpowiedzi na pozew T. G. wyjaśniła, że jej brat na skutek upadku ze schodów w 2001 roku stał się osobą leżącą, z niedowładem lewostronnym, nie mogącą samodzielnie się poruszać. Ponieważ zmarły mieszkał sam, wraz z siostrą i matką postanowiły się nim opiekować. Dzięki tej opiece oraz długotrwałej rehabilitacji w domu i ośrodkach znacząco polepszył się jego stan zdrowia. Mógł samodzielnie poruszać się przy pomocy tzw. trójnoga, jeździć na wózku elektrycznym. Mieszkanie zmarłego było jednak niskiego

standardu, bez wygód, dlatego też zwrócił się on z prośbą do siostry B., aby załatwiła mu rehabilitację oraz stały pobyt w (...)ie. Po oczekiwaniu na miejsce H. S. sam zdecydował o tym pobycie i podpisał w ośrodku stosowną dokumentację. W dalszej kolejności pozwana wskazała, że jej brat był osobą lubianą w ośrodku, uczestniczył w organizowanych tam zajęciach, że siostra B. pomagała mu w sprawach prawnych, urzędowych, wypożyczała sprzęty rehabilitacyjne, kupowała leki, pampersy, ona sama zaś świadczyła bratu pomoc pielęgnacyjną, dostarczała mu rzeczy, które lubił, chodziła z nim na spacer, msze. T. G. dodała, że zmarły sam decydował z kim chce się spotkać oraz o swoich finansach, a także, że powódka nie interesowała się ojcem w czasie jego pobytu w (...)ie. Podniosła również, że brat został pochowany w rodzinnym grobie, że ona sama dopełniła formalności związanych z grobem na cmentarzu, natomiast jej siostra zajęła się organizacją pogrzebu. Zwróciła uwagę, że o ceremonii pogrzebowej H. S. informowały nekrologii, w tym wywieszone w ośrodku i każdy kto się interesował mógł uczestniczyć w pogrzebie. **(odpowiedź na pozew k. 21-22)**

B. S. w złożonej odpowiedzi na pozew przytoczyła te same okoliczności co T. G.. Dodatkowo wyjaśniła, że decyzję o sprzedaży mieszkania podjął samodzielnie H. S. w 2014 roku. Była ona podyktowana jego sytuacją finansową oraz rosnącymi kosztami utrzymania. Otrzymywana przez zmarłego emerytura była niewielka i wystarczała jedynie na pokrycie kosztów pobytu w ośrodku, a był on jeszcze zobowiązany do płacenia alimentów na córkę. Tymczasem potrzebował on dodatkowych pieniędzy na zdrowe odżywianie się, jedzenie serwowane w (...)ie nie było bowiem urozmaicone, na sprzęt rehabilitacyjny, wózki rehabilitacyjne, których zakup nie był w całości refundowany, a także akumulatory do nich, których żywotność była słaba. Z własnych środków musiał także pokryć koszt zakupu ubrań, butów, środków czystości, sprzętu do pokoju (telewizor, czajnik, radio), leków, pampersów, protez zębowych. Dodatkowo, ponieważ był osobą z niedowładem kończyn, wymagał stałych masażów i ćwiczeń. Pozwana podkreśliła, że nie jest zatem tak, że skoro H. S. miał zapewnione jedzenie i spanie to niczego więcej nie potrzebował. Odnosząc się do relacji łączącej zmarłego z córką pozwana wskazała, że ich kontakt był rzadki, powódka nie wyrażała chęci pomocy i pojawiała się w życiu ojca zazwyczaj, gdy potrzebowała finansowego wsparcia. Podpisywał on przedkładane mu dokumenty do podpisu, co skończyło się egzekucją komorniczą, ponieważ powódka zakupiła bez wiedzy ojca na raty laptopa i telefon, a rat tych nie spłacała. B. S. podniosła ponadto, że przez wiele od wypadku i okresu choroby, wyłącznie ona z siostrą zabezpieczały potrzeby brata, troszczyły się o jego zdrowie, udzielały pomocy, zapewniały wsparcie psychiczne, a niekiedy także finansowe. Zaprzeczyła jednocześnie, aby zmarły pozostawił po sobie testament, dokonał jakiegokolwiek darowizny, czy też obiecał powódce mieszkanie. Potwierdziła słowa siostry, że brat sam gospodarował własnymi środkami uzyskanymi ze sprzedaży mieszkania przeznaczając je sukcesywnie na swoje zdrowie i potrzeby. Dodała, że H. S. nie posiadał ubezpieczenia na życie, że pieniądze z zasiłku pogrzebowego nie wystarczyły na pokrycie kosztów pogrzebu i pomnika. **(odpowiedź na pozew k. 23-25)**

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Postanowieniem z dnia 27 czerwca 2023 roku referendarz sądowy ustanowił dla pozwanych pełnomocnika z urzędu. **(pismo procesowe k. 62-62v, postanowienie k. 92, protokół rozprawy k. 116-121v)**

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Postanowieniem z dnia 5 sierpnia 2022 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, Wydział II Cywilny, stwierdził, że spadek po H. S., synu J. i R., zmarłym 17 kwietnia 2018 roku w Ł., na podstawie ustawy nabyła córka M. S. w całości z dobrodziejstwem inwentarza. **(okoliczność bezsporna)**

Na wiele lat przed śmiercią H. S. stał się osobą niepełnosprawną, zmagającą się z niedowładem kończyn, niezdolną do samodzielnego poruszania się, wymagającą opieki, co było skutkiem przebytego przez niego w 2001 roku wypadku. Przed tym zdarzeniem spadkodawca był dozorcą, mieszkał w lokalu służbowym, nie zarabiał dobrze.

Po wypadku opiekę nad zmarłym roztoczyły jego siostry. W tym czasie obie były czynne zawodowo dlatego też zapewniły bratu opiekunkę z MOPS,

a w razie potrzeby także prywatnie, zapisały go na zabiegi rehabilitacyjne (również odpłatne), który miały pomóc mu się usamodzielnąć. Po odbyciu serii zabiegów w Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńczym (...) w Ł. H. S. poinformował siostry, że chciałby zostać w tym ośrodku. Wyraziły one na to zgodę i złożyły stosowne podanie o przyjęcie, które zmarły własnoręcznie podpisał. W ośrodku tym H. S. przebywał na stałe od dnia 26 sierpnia 2009 roku do daty śmierci. **(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej B. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej T. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, zaświadczenie**

k. 9)

W dniu 23 lipca 2013 roku H. S. sprzedał lokal mieszkalny nr (...) położony w Ł. przy ul. (...) za kwotę 70.000 zł. Środki ze sprzedaży zostały przelane na rachunek bankowy zmarłego, do którego upoważniona była B. S.. **(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej B. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej T. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, umowa sprzedaży k. 27-33)**

Podczas pobytu w (...)ie zmarły miał zapewnione wyłącznie podstawowe potrzeby. We własnym zakresie musiał pokrywać wydatki związane z zakupem odzieży, obuwia, leków, pampersów, protez zębowych, sprzętu rehabilitacyjnego, wózka elektrycznego, czy też akumulatorów do niego. Niektóre z tych wydatków miały znaczny charakter. Przykładowo akumulator do wózka wiązał się z kosztem 280-650 zł i z uwagi na niską trwałość musiał być często wymieniany, usługa naprawy i konserwacji wózka 700 zł, zakup samego wózka zaś to koszt kilku tysięcy złotych, który wyłącznie częściowo podlegał refundacji, przy czym nowy wózek był kupowany kilkakrotnie. Do stałych wydatków zmarłego zaliczały się również alimenty płacone na powódkę, a także opłata za udostępnienie miejsca grzebalnego na 20 lat uiszczana ratalnie w kwocie po 117,72 zł.

Otrzymywane przez spadkodawcę świadczenie emerytalne nie było wysokie, wynosiło około 1.600 zł i nie pozwalało na pokrycie wszystkich wymienionych wydatków. Osiemdziesiąt procent tego świadczenia było przeznaczane na pokrycie kosztu pobytu w ośrodku, za resztę zmarły dokonywał zakupu podstawowych artykułów w sklepiku. Jednocześnie H. S. lubił być dobrze traktowany przez personel, dlatego też na jego prośbę pozwane na potrzeby każdej wizyty kupowały ciasto, czekolady, owoce. Ponadto często dokonywał on zakupów na zeszyt w sklepiku, które trzeba było później opłacić, co miesiąc dawał również „na tacę” kwoty po 500 zł, choć w ocenie pozwanych były one zbyt wysokie. K. pozwane zawiozły brata na J., co wiązało się z dodatkowym wydatkiem.

Zmarły samodzielnie korzystał z wózka elektrycznego, dlatego też jeśli miał taką potrzebę sam jechał do banku i wypłacał dla siebie gotówkę. Zdarzało się również, że gotówkę pobraną z konta przywoziła mu B. S..

Pozwane systematycznie, 1-2 razy w tygodniu odwiedzały brata w ośrodku, opiekowały się nim, pomagały przy wykonywaniu czynności higienicznych, wychodziły z nim na spacer. **(dowód z przesłuchania pozwanej B. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej T. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, faktury i rachunki w aktach sprawy oraz załączone do akt)**

Powódka okazjonalnie bywała z wizytami u ojca w ośrodku, ich kontakty nie były jednak najlepsze. Po tym, jak H. S. sprzedał mieszkanie wyłącznie raz wzięła go na przepustkę. Powódka miała żal do ojca, że ten nie wpłynął na nastawienie swoich siostr względem jej osoby i ostatecznie zerwała z nim kontakt. Ostatni raz widziała się z ojcem pół roku przed jego śmiercią.

W czasie opisanych wizyt powódka kilkakrotnie prosiła zmarłego, aby zakupił dla niej na raty telefon, laptopa, na co się godził. Miały miejsce sytuacje, gdy na skutek braku spłaty zaciągniętego na prośbę powódki zobowiązania, której to spłaty miała dokonywać sama, przeciwko H. S. zostały podjęte kroki mające na celu wyegzekwowanie należności. **(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku,**

dowód z przesłuchania pozwanej B. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej T. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, informacja o zamiarze wszczęcia windykacji sądowej k. 39, k. 40,

Na datę śmierci H. S. nie posiadał ubezpieczenia na życie, żadnych nieruchomości, wartościowych przedmiotów, miał wyłącznie odłożone około 15.000 zł, którą to kwotę pozwane rozdysponowały na pokrycie kosztów pogrzebu oraz pomnika. W ramach tych pierwszych pozwane poniosły wydatek w kwocie 4.460 zł na rzecz zakładu pogrzebowego, zakupiły wieńce za 600 zł, dokonały dopłaty do grobu (324 zł). Pomimo pozostawionych przez zmarłego oszczędności oraz wypłaconego zasiłku pogrzebowego w kwocie 4.000 zł pozwane musiały dopłacić pewną kwotę z własnych środków. **(dowód z przesłuchania pozwanej B. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanej T. G. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2023 roku, faktury i rachunki załączone do akt)**

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym na podstawie złożonych do akt dokumentów. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowód z przesłuchania stron. Osoby te opisały łączące je ze spadkodawcą relacje, odniosły się do jego potrzeb, możliwości finansowych, stanu majątkowego istniejącego w dacie jego śmierci.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 991 § 1 k.c., zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawnionym jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału. Powołany przepis określa wąski krąg osób potencjalnie uprawnionych do zachowku, uzależniając dodatkowo powstanie ich roszczenia od tego, aby w konkretnym stanie faktycznym były one powołane do spadku z mocy ustawy. Jeżeli ustalono, że osoby takie są uprawnione do zachowku, dalszej ocenie podlega czy w drodze spadkobrania otrzymały one cały należny im zachówek. Jeżeli nie, wówczas przysługuje im roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku, a jeżeli w wyniku dziedziczenia, zapisu czy darowizny uzyskały korzyść mniejszą niż należny im zachówek, przysługuje im roszczenie o uzupełnienie sumy potrzebnej do pokrycia zachowku. W pierwszej kolejności roszczenie o zachówek kierowane jest przeciwko spadkobiercom.

W myśl art. 1000 § 1 k.c. jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

W drugiej kolejności przypomnienia wymaga, że stosownie do treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie.

W realiach niniejszej sprawy powódka wywodziła, że po sprzedaży mieszkania zmarły dysponował środkami pieniężnymi, z których część obiecał jej przekazać. Wskazywała, że środki te pozostawały w dyspozycji pozwanych, były znacznej wartości i nie mogły zostać zużyte na pokrycie kosztów życia spadkodawcy. Odnosząc się do powyższych twierdzeń na wstępie zwrócić należy uwagę, że powódka, co sama przyznała w toku składania zeznań, nie dysponowała wiedzą na temat sytuacji majątkowej ojca w dacie jego śmierci. Była pewna wyłącznie tego, że w latach 2000-2004 posiadał on środki na koncie, których wartość jej matka określiła na 100.000 zł. Co było podstawą takiego szacunku,

w jakim okresie i w jaki sposób pieniądze te miały zostać zgromadzone, w sprawie jednak nie zostało wyjaśnione. Przypomnienia wymaga, że przed wypadkiem H. S. pracował jako dozorca, zajmował mieszkanie służbowe, co prowadzi do wniosku, że jego możliwości zarobkowe nie były wysokie. W tym kontekście podana przez powódkę suma jest nie tylko nieweryfikowalna, ale jawi się wręcz jako abstrakcyjna. Oczywiście po sprzedaży mieszkania konto zmarłego zostało zasilone kwotą 70.000 zł, a więc niewątpliwie znacznych rozmiarów, ale miało to miejsce po okresie wskazywanym przez powódkę. Skoro jednak suma ta weszła w skład majątku spadkodawcy należało w sprawie ustalić, jaki był jej dalszy los. W tym zakresie powódka po pierwsze powoływała się na otrzymaną od ojca obietnicę, że w przyszłości w razie potrzeby część tej kwoty przypadnie jej, po drugie, że środki te były na tyle znaczne, że nie mogły zostać wydane na potrzeby zmarłego. Odnosząc się do rozmowy, jaką miała odbyć powódka z ojcem zwrócić należy uwagę, że w sprawie nie jest wiadome, w tym nie wyjaśnia tego sama powódka, w jakiej dacie rozmowa ta miała mieć miejsce, jaka część środków miała przypaść powódce, po spełnieniu jakich warunków, tudzież po zaistnieniu jakiej konkretnie potrzeby miała ona otrzymać część z ceny sprzedaży. Co oczywiste samo zapewnienie dane powódce nie może być postrzegane

w kategoriach wiążącej obietnicy. Nawet zakładając, że zmarły złożył takie zapewnienie nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że był on osobą schorowaną, mającą określone potrzeby życiowe, które musiał zaspokoić. Przypomnienia wymaga, że H. S. utrzymywał się ze skromnej emerytury, co przyznała sama powódka. Aż 80% jej wartości (ta wynosiła 1.600 zł) była przeznaczana na pokrycie kosztu pobytu w ośrodku, pozostałą część zmarły wydawał zaś w sklepiku na zakup podstawowych artykułów. Mowa przy tym o sumie oscylującej wokół kwoty około 320 zł miesięcznie, co w skali dziennej daje środki ledwie przekraczające 10 zł, a więc obiektywnie niewielkie. Tymczasem H. S. wymagał zakupu leków, środków czystości, pampersów, odzieży, obuwia, specjalistycznego sprzętu w postaci wózka elektrycznego i akumulatorów go zasilających. Każdy z tych zakupów wiązał się z określonym kosztem, który musiał być poniesiony z dodatkowych środków – tych uzyskanych ze sprzedaży mieszkania. Wydatki te nie tylko miały niezbędny charakter, należy je zaliczyć do tych najbardziej podstawowych, ale także musiały być systematycznie ponoszone. Oczywiście Sąd ma świadomość tego, że przykładowo zakup leków następował znacznie częściej, aniżeli zakup akumulatora, czy też wymiana wózka elektrycznego na nowy. Z drugiej jednak strony te rzadsze zakupy były nieporównywalnie droższe. Wymiana akumulatora pociągała za sobą wydatek w wysokości kilkuset złotych, a wózka kilku tysięcy złotych. Nawet uwzględniając częściową refundację, o której wspominały pozwane, mowa o kosztach, które w sytuacji materialnej zmarłego były znaczne, przekraczające jego normalne możliwości finansowe. Kwestii tej powódka zdaje się całkowicie nie dostrzegać. Wprawdzie suma 70.000 zł wydaje się być duża, to jednak „rozbijając” ją na okres 57 miesięcy dzielący datę sprzedaży mieszkania od daty śmierci spadkodawcy, otrzymujemy kwotę 1.228 zł miesięcznie. Powódka traci także z pola widzenia okoliczność, że jej ojciec, jak każdy człowiek, mógł mieć potrzeby wykraczające poza poziom tych najbardziej podstawowych. Wręcz nieludzkie wydaje się założenie, że skoro schorowana

i wymagająca opieki osoba trafia do (...)u to wystarczy jej przysłowiowy dach nad głową i posiłek każdego dnia. Także ona ma prawo zrobić sobie prezent, kupić coś co polepszy jej nastrój, sprawi przyjemność, czy też, że codzienne życie stanie się znośniejsze (przykładowo zakupi telewizor, radio do pokoju). Zmarły, co wynika z relacji pozwanych, był osobą lubianą, empatyczną, czynnie uczestniczącą w życiu ośrodka, obdarowywał osoby ze swojego otoczenia drobnymi upominkami w postaci słodyczy, ciast, owoców, co rodziło określony koszt. Jako osoba wierząca dawał również „na tacę”, przy czym w tym przypadku były to sumy kilkuset złotych. Truizmem jest stwierdzenie, że nawet jeśli obiektywnie dany wydatek mógł być postrzegany jako zawyżony, to H. S. jako wyłączny dysponent własnych środków finansowych miał prawo go ponieść. Bez znaczenia jest przy tym fakt złożenia przez niego obietnicy córce. Przecież, gdyby zmarły chciał ją obdarować, to nic nie stało na przeszkodzie, aby to uczynił zaraz po sprzedaży mieszkania, czy też w późniejszym czasie. Powódka zapomina także, że na spadkodawcy ciążył względem niej obowiązek alimentacyjny, co stanowiło dodatkowe obciążenie jego budżetu. W kontekście dotychczasowych rozważań nie sposób przyjąć, jak czyni to powódka, że wydatkowanie kwoty 70.000 zł w przeciągu niecałych 5 lat jest nieprawdopodobne. Wręcz przeciwnie, uwzględniając stan zdrowia H. S., jego potrzeby, skalę miesięcznych stałych wydatków (koszt ośrodka, leki, pampersy, żywność, środki czystości), niewielką wartość otrzymywanej przez niego emerytury, wydatkowana suma jawi się wręcz jako niewygórowana. Zdaniem Sądu całkowicie irrelevantna jest przy tym okoliczność, że pozwane wykazały te wydatki wyłącznie częściowo. Przecież zarówno one, jak i sam spadkodawca nie mogli przewidzieć, że w przyszłości powódka może wystąpić

z powództwem o zachówek i konieczne stanie się udowodnienie, że środki pochodzące ze sprzedaży mieszkania zostały wydatkowane na bieżące wydatki zmarłego. W takim stanie rzeczy nie sposób było oczekiwać, że osoby te zachowają każdy paragon, rachunek, fakturę, że w odniesieniu do czynionych wydatków prowadzić będą przysłowiową buchalterię. Jeszcze raz podkreślenia wymaga, że wydatki, na które powołują się pozwane nie mają abstrakcyjnego charakteru, a przez to dla przyjęcia, że miały one miejsce nie jest potrzebny „twardy” dowód w postaci dokumentu księgowego, a wystarczająca jest wiedza życiowa. Podsumowując, w oparciu o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do wniosku, że H. S. rozdysponował posiadane środki finansowe w sposób przedstawiony przez pozwane. Wreszcie pamiętać należy, że w rzeczywistości z otrzymanej ceny ze sprzedaży mieszkania zmarły odłożył kwotę około 15.000 zł na tzw. czarną godzinę. Suma ta nie wzbogaciła jednak w żaden sposób jego siostr i została wydatkowana na pokrycie kosztów pogrzebu oraz postawienia pomnika. Dodatkowo pozwane wydatkowały na ten cel wypłacony zasiłek pogrzebowy oraz częściowo własne środki finansowe – twierdzenia w tym zakresie nie zostały przez powódkę skutecznie podważone. Reasumując Sąd uznał, że w niniejszej sprawie nie zostało w żaden sposób wykazane, czy też choćby uprawdopodobnione, że H. S. przekazał jakkolwiek majątek, w tym część środków ze sprzedaży mieszkania, pozwanym, a więc aby zostały spełnione przesłanki z art. 1000 § 1 k.c. uprawniające powódkę do wystąpienia przeciwko nim z powództwem

o zachówek. M. S. nie zdołała wykazać zarówno faktu, że darowizna na rzecz pozwanych miała miejsce, jak również kwot, które miały one rzekomo otrzymać. W istocie przekonanie powódki na okoliczność obdarowania pozwanych ma charakter supozycji, które nie znajdują oparcia ani w dowodach zebranych w sprawie, ani też w zasadach logicznego rozumowania

i doświadczenia życiowego. Wobec powyższego w sprawie całkowicie zbędne było czynienie precyzyjnych ustaleń w zakresie relacji łączącej powódkę ze zmarłym oraz przyczyn leżących u podstaw tego, że ostatecznie zerwała ona kontakt z ojcem.

Skoro więc pozwane nie są biernie legitymowane do udziału w sprawie pozew podlegał oddaleniu w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 5.400 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w stawce minimalnej.

Podkreślić należy, że uzupełnienie wyroku o orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu może mieć miejsce, jeżeli wyrok nie zawiera żadnego rozstrzygnięcia co do tychże kosztów. W punkcie 2 sentencji wyroku z dnia 29 września 2023 roku Sąd orzekł o kosztach procesu, zgodnie z przepisem art. 98 k.p.c., zatem brak jest możliwości uzupełnienia tego orzeczenia (koszty te zostały zresztą zasądzone w ocenie Sądu w prawidłowej wysokości, biorąc pod uwagę w.p.s.). Przyjmuje się bowiem, że jeżeli końcowe orzeczenie stanowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu, to strona niezadowolona z tego rozstrzygnięcia może podważać prawidłowość częściowego jedynie uwzględnienia jej wniosku albo nieuwzględnienia go, drogą zażalenia. Zażalenie na orzeczenie o kosztach procesu przysługuje także wtedy, gdy sąd I instancji uwzględnił tylko część żądanych kosztów i nie oddalił wniosku o te koszty w pozostałym zakresie, ponieważ, to pozytywne rozstrzygnięcie zawiera również oddalenie wniosku w nieuwzględnionej części.

Wskazać należy, że koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu w postępowaniu przed sądem I instancji zostały zasądzone od powódki, nie zaś od Skarbu Państwa (pozwane reprezentowane przez pełnomocnika z urzędu wygrały bowiem sprawę w całości), w konsekwencji stanowiły one koszty procesu, o których mowa w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. rozliczane pomiędzy stronami. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. postanowienia z dnia 14 grudnia 2007 roku, III CZ 61/07, Biul.SN 2008/4/12, z dnia 17 listopada 2009 roku, III CZ 53/09, OSNC 2010/5/79, z dnia 17 czerwca 2010 roku, III CZ 20/10), koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, jeżeli zostaną pokryte przez Skarb Państwa nie stanowią kosztów procesu, o których mowa w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Podstawą ich ponoszenia przez Skarb Państwa (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 20 maja 2011 roku, III CZP 14/11, OSNC 2012/1/2) nie są przepisy k.p.c. dotyczące kosztów procesu ani przepisy ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Subsydiarny i publicznoprawny obowiązek ponoszenia tych kosztów przez Skarb Państwa wynika z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze (obecnie

z odpowiednich aktualnych przepisów dotyczących radców prawnych). Tożsame stanowisko zajął Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie o sygn. III Cz 1147/18.

Skoro w przedmiotowej sprawie strony reprezentowane przez pełnomocnika z urzędu wygrały sprawę w całości, a koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanym z urzędu w postępowaniu przed sądem I instancji zasądzone od powódki stanowiły składnik kosztów procesu, o których mowa w art. 98 § 1 i 3 k.p.c., wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanym z urzędu została ustalona w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2018, poz. 265), nie zaś w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, które znajduje zastosowanie w przypadku, jeżeli strona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika przegrywa proces i brak jest możliwości zasądzenia tychże kosztów od strony przeciwnej czy też w przypadku, o którym mowa w § 6 tegoż rozporządzenia, po wykazaniu bezskuteczności egzekucji tychże kosztów (tylko wówczas w oparciu o ostatnio powołane rozporządzenia koszty należne pełnomocnikowi powiększa się o podatek VAT).

Ponadto należy zauważyć, że współuczestnikom formalnym, reprezentowanym przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym, należy się zwrot kosztów procesu obejmujących jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (zob. uchw. SN z 8.10.2015 r., III CZP 58/15, OSNC 2016, Nr 10, poz. 113). W niniejszej sprawie, nakład pracy pełnomocnika z urzędu był oczywiście adekwatny do zakresu niezbędnej pomocy prawnej jakiej wymagały pozwane, pełnomocnik wykazał się należyłą starannością w prowadzeniu sprawy, jednak sprawa zakończyła się po jednej rozprawie, a pomoc udzielona obu pozwanym miała taki sam zakres i przedmiot, co uzasadniało przyznanie wynagrodzenia w jednej stawce za reprezentację obu pozwanym.